

„W tej właśnie chwili Jezus rozradował się w Duchu Świętym” (Łk 10, 21).

Powrót uczniów i widoczne znaki królestwa Bożego (pokonanie szatana) zrodziły w Jezusie niespodziewany wybuch radości i spontaniczną modlitwę uwielbienia Ojca. Jezus rozradował się w Duchu Świętym. Kardynał Carlo Marini definiuje rozradowanie jako stan duszy tych, którzy wobec nieprzewidzianego wydarzenia radosnego i nieoczekiwanego, mają poczucie niemieszczenia się w sobie i przeżywają w głębi serca pełną radość. Jest to stan wewnętrzny, przeżycie wstrząsu wobec czegoś nieoczekiwanego a wspaniałego.

Modlitwa, która jest wewnętrznym rozradowaniem, znana jest na kartach Biblii. W taki sposób modliła się Anna (1 Sm 1-2). Ta niepłodna kobieta bardzo cierpiała z powodu bezdzietności. Uważała ją bowiem (według powszechnego wówczas przekonania) za karę Bożą i brak błogosławieństwa. Bezpłodności nie równoważyła jej wielka miłość i czułość okazywana przez męża. Gdy gorąco prosiła Boga o dziecko, Pan wysłuchał jej ufnej modlitwy. Wówczas Anna wyśpiewała pieśń serca, którą uznaje się za „Magnificat” Starego Testamentu. Jest to modlitwa, która może stać się modlitwą każdej współczesnej kobiety: Raduje się me serce w Panu, moc moja wzrasta dzięki Panu, rozwarły się me usta na wrogów moich, gdyż cieszyć się mogę Twoją pomocą. Nikt tak święty jak Pan, prócz Ciebie nie ma nikogo, nikt taką Skałą jak Bóg nasz. Nie mówcie więcej słów pełnych pychy, z ust waszych niech nie wychodzą słowa wyniosłe, bo Pan jest Bogiem wszechwiedzącym: On waży uczynki. Łuk mocarzy się łamie, a słabi przepasują się mocą, za chleb najmują się syci, a głodni [już] odpoczywają, niepłodna rodzi siedmioro, a wielodzietna więdnie. To Pan daje śmierć i życie, wtrąca do Szeolu i zeń wyprowadza. Pan uboży i wzbogaca, poniża i wywyższa. Z pyłu podnosi biedaka, z barłogu dźwiga nędzarza, by go wśród możnych posadzić, by dać mu tron zaszczytny. Do Pana należą filary ziemi: na nich świat położył. On ochrania stopy pobożnych. Występni zginą w ciemnościach, bo nie [swoją] siłą człowiek zwycięża. Pan wniwecz obraca opornych: przeciw nim grzmi na niebiosach. Pan osądza krańce ziemi, On daje potęgę królowi, wywyższa moc swego pomazańca (1 Sm 2, 1-10).

Wewnętrzne rozradowanie w Duchu jest też udziałem całej Jerozolimy: Ogromnie się wesele w Panu, dusza moja raduje się w Bogu moim, bo mnie przyodziął w szaty zbawienia, okrył mnie płaszczem sprawiedliwości, jak oblubieńca, który wkłada zawój, jak oblubienicę strojną w swe klejnoty (Iz 61, 10). Radość ludu w Bogu obrazuje symbol zaślubin. Bóg jest oblubieńcem, zaś szczęśliwą oblubienicą jest lud (miasto święte Jerozolima). W ten finezyjny sposób Izajasz

kreśli obraz zaskakująco intymnej, serdecznej i namiętnej relacji między Bogiem i Jego stworzeniem (G. Ravasi).

Najpiękniejszą modlitwą rozradowania w Nowym Testamencie jest „Magnificat” Maryi: Wielbi dusza moja Pana, i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy. Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej. Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia, gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny. Święte jest Jego imię – a swoje miłosierdzie na pokolenia i pokolenia [zachowuje] dla tych, co się Go boją. On przejawia moc ramienia swego, rozprasza [ludzi] pyszniących się zamysłami serc swoich. Strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych. Głodnych nasycza dobrami, a bogatych z niczym odprawia. Ujął się za sługą swoim, Izraelem, pomny na miłosierdzie swoje – jak przyobiecał naszym ojcom – na rzecz Abrahama i jego potomstwa na wieki (Łk 1, 46-55). Maryja raduje się z miłosierdzia Boga. Zmienił On bowiem kierunek Jej życia i uczynił najszczęśliwszą kobietą – Matką Boga. Jej radość, uwielbienie i wychwalanie Boga wypływa również z doświadczenia Bożej wszechmocy. Maryja wypowiada się patrząc na dzieje ludzkości poprzez pryzmat nadziei, z perspektywą Królestwa Bożego. W świecie wypełnionym nieszczęściami, cierpieniami i niesprawiedliwością, dostrzega Boga, który przemieni nędzną egzystencję ludzką (C.M. Martini).

W tło tych i innych biblijnych modlitw wpisuje się modlitwa rozradowania Jezusa. Jego radość nie jest „samotna”, indywidualna, ale wiąże się z wewnętrznym życiem Trójcy Świętej. Jezus raduje się z działania Ojca, a tym, który wzbudza Jego uczucia jest Trzecia Osoba Boska. Jezus raduje się we wnętrzu własnej duszy, w tej największej głębi samego siebie, w tej jedynej więzi miłości, która łączy Go z Ojcem. Jego radość jest radością wytryskującą z Jego wnętrza, z pełni Ducha Świętego, z tej pełni, która nie zależy od wydarzeń i nie należy do porządku rzeczy doświadczalnych dotknięciem (C.M. Martini). Jest to radość „twórcza”, „komunikatywna”, która może stać się udziałem każdego człowieka żyjącego w Duchu. Kardynał Martini komentuje: Radość w Duchu Świętym nie podlega zniszczeniu, nie brzmi fałszywie, nie staje się przyczyną niepokoju. Jest twórcza: rodzi się z danych przez Boga darów. Jest komunikatywna: zrodzona w naszym wnętrzu udziela się innym w sposób nam właściwy i staje się źródłem rozradowania dla drugih. Jest na tyle wielka, że zdolna nadać memu życiu i życiu tych, którzy mnie otaczają, nową wartość, wartość niezależną od okoliczności, od zmiany humoru, wartość, której nie grozi osłabienie z powodu zmęczenia czy kłopotów; jest to źródło, które w nas bije dzięki Duchowi Świętemu. // Stanisław Biel SJ, jezuici.pl. Dostęp: kwiecień 2025.